

# Marek Golemski

---

## O książce Edwarda Rymara „Klucz do ziem polskich” : uwagi polemiczne

---

Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny nr 15, 277-281

---

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Marek Golemski  
Gdańsk

## O książce Edwarda Rymara „Klucz do ziem polskich” uwagi polemiczne

Wydana przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną książka Edwarda Rymara<sup>1</sup> zaliczona została do pozycji „z dziejów regionu lubuskiego”, jak podano na wewnętrznej stronie tytułowej. Prezentowana pozycja stanowi w zasadzie dzieje polityczne ziemi lubuskiej do końca XIII wieku. Autor przedstawił koleje politycznej przynależności Ziemi Lubuskiej na tle teorii czy też raczej hipotezy o tzw. karolińskiej genezie trybutu z Pomorza i Śląska, która posiada wszelkie podstawy, aby historycy poświęcili jej nieco więcej miejsca z uwagi na wynikające z niej możliwości odczytania procesu dziejowego polskiego średniowiecza, a zwłaszcza stosunków polsko-niemieckich w zupełnie innym świetle, niż to robiono dotychczas. Heurystycznym mottem prezentowanej książki stały się tezy przedstawione w pracy mówiącej o

„Podstawach prawnych ekspansji brandenburskiej na wcześniej pomorskie obszary księstwa wielkopolskiego ( Nowej Marchii)”<sup>2</sup>.

Trudno nie docenić zalet tej pozycji, skoro podejmuje ona po raz pierwszy w polskiej literaturze historycznej próbę uporządkowania dziejów politycznych Ziemi Lubuskiej według określonego klucza, czym wyróżnia się korzystnie z szeregu prac proponujących w zasadzie zwykle referowanie faktów i hipotez historycznych oraz operujących stereotypami „złych Niemców” i „bezsilnych Polaków”. Praca, operując faktami, tłumaczy je w kontekście owej teorii trybutarnej. Mówiąc ogólnie, teoria ta wywodzi niemieckie pretensje do Pomorza i Śląska w średniowieczu z trybutu, jaki m.in. z tych ziem – niezależnie od ich przynależności politycznej – władcy słowiańscy musieli uiszczać Karolowi Wielkiemu, a który dostał się w spadku cesarzom Rzeszy Niemieckiej. W dotychczasowych pracach poświęconych tym zagadnieniom akcent kładziono raczej na bezprawność niemieckich roszczeń wysuwanych do Pomorza i Śląska.

Prezentowane przeze mnie uwagi krytyczne w istocie są uwagami „szczegółarskimi”. Nie podejmuję w tym miejscu krytyki całej teorii trybutarnej. Jak powiedziałem, teoria ta, która była rozwijana przez Autora od wielu lat, stwarza okazję, by przedstawić średniowieczną historię Polski w innym świetle. Pragnę tylko zwrócić uwagę Autora i

---

1 Edward R y m a r, *Klucz do ziem polskich czyli dzieje Ziemi Lubuskiej aż po jej utratę przez Piastów i ugruntowanie władzy margrabiów brandenburskich*, Gorzów Wielkopolski 2007.

2 Tenże, *Prawne podstawy ekspansji brandenburskiej na wcześniej pomorskie obszary księstwa wielkopolskiego (Nowej Marchii)* w: tegoż: *Studia i materiały z dziejów Nowej Marchii i Gorzowa. Szkice historyczne*, Gorzów Wlkp. 1999.

Czytelników, że nie zawsze nastawienie do ścisłości idzie w parze z zamiarem prezentacji dziejów Ziemi Lubuskiej z perspektywy tak odkrywczej teorii.

Na wstępie trzeba wyrazić zastrzeżenie co do przyjętej przez Autora wykładni tematu. Stąd wynika zasadnicza wada pracy, czyli uproszczenie problemu. Uproszczenie zaś wynika z jednego powodu: jest nim kierowanie się przez jej Autora skądinąd znakomitą monografią ks. Anzelma Weissa jako ostatnim słowem nauki historycznej w dziedzinie dziejów biskupstwa lubuskiego<sup>3</sup>. Szkoda, że autor nie uwzględnił nowszej literatury na ten temat<sup>4</sup>.

Generalnie, trzeba zauważyć, że pomijanie w politycznej historii Ziemi Lubuskiej okresu średniowiecza roli kościoła już w samym zamyśle zdradza chęć uproszczenia problemu. Poza tym, mimo deklarowanej obecności ustaleń pracy A. Weissa, w istocie – poza kilkoma szczegółami i mapą z niej pochodzącą, reprodukowaną na stronie 106-107 – jest ona nieobecna.

Uwagi krytyczne trzeba zacząć od sprostowania rażących pomyłek, których sporo wkrađło się do omawianego tekstu. Pierwsza dotyczy rzekomego układu w sprawie dziesięcin, który jakoby miał zawrzeć książę Henryk Brodaty z biskupem lubuskim Wawrzyńcem w 1216 roku<sup>5</sup>. Źródłem nieporozumienia jest tutaj Kodeks dyplomatyczny Śląska<sup>6</sup>, którego część nakładu zawiera błąd; co innego podaje spis treści, co innego jest w tekście Kodeksu. W spisie treści mowa jest o dokumencie wystawionym przez biskupa lubuskiego Wawrzyńca, zaś w tekście kodeksu znajduje się treść dokumentu wystawionego przez biskupa Wawrzyńca, tyle że wrocławskiego. Jak widać, Autor ograniczył się do lektury spisu treści, ignorując zawartość samego Kodeksu. Poza tym nawet wiedza o panowaniu Henryka Brodatego czerpana ze znakomitej, chociaż popularnej monografii Benedykta Zientary wyklucza jakiekolwiek spekulacje na temat takiego układu między księciem wrocławskim a biskupem lubuskim, który był zawsze oddanym współpracownikiem księcia; inaczej było z biskupem wrocławskim.

Oczywistą pomyłką jest datowanie dokumentu wystawionego przez biskupa lubuskiego Wawrzyńca na rzecz kanoników regularnych z Nowogrodu Bobrzańskiego<sup>7</sup>. Biskup Wawrzyńiec wystawił interesujący nas dokument w roku 1226<sup>8</sup>, nie zaś w 1225. Jest to o tyle istotne, że jest to pierwszy dokument spisany w kancelarii biskupstwa lubuskiego, do którego spisania wykorzystano jako wzorzec dokument z lutego tego samego roku, spisany według wzorca cysterskiego<sup>9</sup>.

3 „Bogatą literaturę posiada biskupstwo lubuskie. Z jej przeglądu zwalnia nas monografia Anzelma Weissa z 1977, która zachowuje nadal aktualność, a stanowi podsumowanie wcześniejszego piśmiennictwa, uwzględniając nadal ważne dzieło S. W. W o h l b r u e c k a z lat 1829–1832, opisujące dzieje ziemi lubuskiej.”

4 Np. znakomitej pracy Andrzeja W a ł k ó w s k i e g o „Wawrzyńiec Biskup Lubuski. Szkic biograficzny” w: Studia Paradayskie XIV, Paradyż – Szczecin 2004.

5 Edward R y m a r, *Klucz do ziem polskich*, dz. cyt. s. 42.

6 *Kodeks dyplomatyczny Śląska. Zbiór dokumentów i listów dotyczących Śląska*, t. 2, wyd. K. M a l e c z y Ń s k i, A. Skowrońska, Wrocław 1959.

7 Edward R y m a r, *Klucz do ziem polskich*, s. 48.

8 *Schlesisches Urkundenbuch* (dalej: SUB), hrsg. Von der Historischen Kommission Fuer Schlesien, t. 2 (1231–1250) wyd. W. I r g a n g, Wien-Graz-Koeln 1977, nr 264, s. 193: *Datum Anno gratie M CC XXVI, IX kalendas maii*; Andrzej W a ł k ó w s k i, *Czy biskup lubuski Wawrzyńiec był mnichem lubiąskim? Próba odpowiedzi na podstawie analizy jego dokumentów*, w: *Colloquia Lubuskie*, Zielona Góra – Gorzów Wielkopolski 1994, s. 21–71.

9 SUB tom 2, nr 260, s. 190.

Niezamierzenie – bo nie to miał na celu Autor – zbliżono się w pracy do rozwikłania zagadki XII-wiecznej bulli protekcyjnej wystawionej dla biskupstwa lubuskiego. Na marginesie dodam, że rozwiązanie tego zagadnienia zakończyłoby dyskusję o pierwotnym stanie posiadania biskupstwa lubuskiego jak również wiele problemów pokrewnych. Jak wiadomo, bullę taką wystawioną około połowy tego stulecia posiadało m. in. biskupstwo we Włocławku, erygowane mniej więcej w tym samym czasie co biskupstwo w Lubuszu. Rozwiązanie problemu bulli protekcyjnej rzuciłoby może nieco światła na kwestię legalności – w świetle prawa kanonicznego – erygowania biskupstwa w Lubuszu, zaś pośrednio, na zagadnienie legalności obecności polskiej na prawym brzegu Odry. Obszar zaodrzański ziemi lubuskiej wchodził, jak wiadomo, w skład biskupstwa w Brennie/ Brandenburg, co Autor, powołując się na opinię Gerarda Labudy, stwierdza: „Po Odrę na odcinku lubuskim rozciągał badacz (...) granice diecezji brandenburskiej, gdyż w przywileju z 948 roku zakresłono jej granice na Odrze<sup>10</sup> i dalej, już wnioskując samodzielnie: „Podbojom tym najwyraźniej odpowiadają – o czym niżej – aspiracje arcybiskupów Magdeburga, posiadających prawo jurysdykcji kościelnej właśnie po Odrę i to tylko na lubuskim odcinku<sup>11</sup>”. I dalej: „Jest wprost nieprawdopodobne, by tak wyraziście i wielokrotnie zaznaczone w źródłach niemieckie aspiracje do władania (świeckiego i duchownego) w X w. aż do Odry na całym biegu nie miały obejmować odcinka lubuskiego, opanowanego przez Mieszka I<sup>12</sup>”.

Może to, że terytorium erygowanej w 1124 roku diecezji lubuskiej położone było częściowo na obszarze podporządkowanym wcześniej innej diecezji

(Brenńskiej/ Brandenburskiej) stało na przeszkodzie, aby stolica apostolska zechciała zabezpieczyć jej stan posiadania na zachód od Odry? Autor powiedział nawet wprost, że „Tak wyraźnie udokumentowane prawa arcybiskupa magdeburgskiego miały swe źródło albo w przynależności lewobrzeżnej połaci Ziemi Lubuskiej w X w. do diecezji brandenburskiej, co obecnie się wyklucza, albo raczej miśnieńskiej, czemu naprzeciw wychodzą lubuskie aspiracje tak biskupów, jak i margrabiów miśnieńskich w XIII w.”<sup>13</sup>. Na marginesie zauważę, że chodzi to o metropolię magdeburgską, której obydwie biskupstwa były sufraganiami. Zabrakło poszerzenia katalogu pytań o te, które mogłyby rzucić światło na kwestię legalności erygowania nowej diecezji, a w konsekwencji, wyjaśnienia podstaw prawnych polskiej obecności na zachodnim brzegu Odry w drugim dziesięcioleciu XII wieku.

Kolejna sprawa wiąże się z kategorycznym rozwiązaniem przez Autora sprawy zapiski w Roczniku Kapituły Gnieźnieńskiej<sup>14</sup>. Przestrzegalbym przed takim kategorycznym ujęciem, przejawiającym się zwłaszcza w łącznym traktowaniu zapiski obituarniej i informacji o pomorskiej operacji w rejonie ziemi lubuskiej. Możliwa jest także rozdzielną interpretacją notatki<sup>15</sup>.

10 Edward R y m a r, *Klucz do ziem polskich*, dz. cyt. s. 16.

11 Tamże, s. 20.

12 Tamże, s. 22.

13 Tamże, s. 22-23.

14 Tamże, s. 28.

15 Ustalenia Autora budzą poważne wątpliwości. Czy z pewnością Ilik był kasztelanem lubuskim? Co do tego, wątpliwości zgłaszała już Brygida K ü r b i s w komentarzu do Rocznika Kapituły Gnieźnieńskiej opublikowanym w serii Pomniki dziejowe Polski, Warszawa 1962: „czy z powiązania śmierci kasztelana z wyprawą Pomorzan na ziemię lubuską w jednej zapisce wolno wnosić, że Hilic był kasztelanem lubuskim, nie jest pewne”. Zapiska obituarna może nie mieć związku z faktem najazdu Pomorzan na okolice Lubusza (Czy na sam Lubusz? Chodziło zapewne o północne rejony ziemi lubuskiej).

Autor pominął także lubuski pontyfikat późniejszego biskupa poznańskiego Arnolda, który jako biskup lubuski, wystąpił 8 września 1191 roku przy poświęceniu kolegiaty sandomierskiej<sup>16</sup>. Fakt, że Arnold postąpił później na biskupstwo poznańskie, świadczy o tym, że i biskupstwo lubuskie objął z woli księcia wielkopolskiego. Wywody Autora w sprawie przynależności politycznej ziemi lubuskiej w II połowie XII wieku są niezbyt precyzyjne<sup>17</sup>.

Wątpliwości wzbudza również tłumaczenie dokumentu Bolesława Rogatki, a zwłaszcza pominięcie w tłumaczeniu okoliczności, jaką konkretnie pomoc miał otrzymać Rogatka od arcybiskupa. Można wątpić, czy zwrot *per medium equa lance* znaczy „równą miarą, przez środek” i nic więcej<sup>18</sup>.

Mało wiarygodnie brzmią słowa Autora, w których próbuje On wyjaśnić sens nazwy miejscowości Pamięcin, zwłaszcza w tym momencie, gdy utożsamia On Pamięcin z „Pączynem”<sup>19</sup>. Wydaje się, że mnożenie „głównych ośrodków wschodniej połaci Ziemi Lubuskiej” nie ma większego sensu. Pochodzący z 1367 r. dokument Ottona, margrabiego brandenburskiego, na mocy którego nadaje on wieś Frauendorf kościołowi lubuskiemu<sup>20</sup> zawiera dwie nazwy miejscowe: *donumus proprietatem ville Vrouwendorf prope Oderam Lubucensis diocesis cum allodio sive campo Pannenzin cum omni proprietate et dominio*. Bardziej prawdopodobne jest, że Pamięcin to nazwa, która zawdzięcza swoje powstanie kultowi maryjnemu. Otóż Pamięcin to nazwa powojenna i wygląda na to, że utworzona nieprawidłowo. W zasadzie powinna brzmieć Panięc(in)o. Wolno domyślać się w Panięc(in)ie polskiego odpowiednika nazwy niemieckiej Frauendorf, która znaczy „wieś Pani”, od znajdującego się tam w średniowieczu sanktuarium maryjnego, które przeniesiono około połowy XIII wieku do Górzycy.

Kolejne uzupełnienie wiąże się ze sprawą, jak kształtowała się sytuacja polityczna ziemi lubuskiej po roku 1249. Autor ograniczył się do przedstawienia poglądów na te kwestie<sup>21</sup>. Pewne światło na ten problem rzuca dokument kapituły magdeburskiej z 1260 roku, wystawiony w czasie sediswakacji w Magdeburgu. Dokument jest zapisem aktu zaprzysiężenia, czyli *confraternitas*<sup>22</sup> kapitulacji wyborczej kapituły magdeburskiej. Forma ta, znana w prawie kanonicznym, polegała na sformułowaniu programu, który powinien być realizowany przez biskupa w zarządzie diecezją. W naszym przypadku kanonicy magdeburscy związali się przysięgą i zawarli układ, na mocy którego ten z ich grona, który zostanie arcybiskupem, będzie strzegł przywilejów kościoła magdeburskiego, do których zaliczono m. in. prawo do *prepositura (...) in Lubus*. Wiele wskazuje na to, że patronat margrabiów w stosunku do prepozytury nie jest pewny.

I ostatnia sprawa; nadanie stołecznej roli Górzycy. Tradycyjnie łączy się z tą sprawą układ zawarty w Magdeburgu w 1276 roku. Tymczasem miejsca wystawienia dokumen-

16 *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, wyd. F. P i e k o s i ń s k i, t. 2, Kraków 1886, s. 2.

17 Edward R y m a r, *Klucz do ziem polskich*, dz. cyt. s. 33.

18 Istnieje nie opublikowany przekład prawie całego dokumentu Bolesława Rogatki autorstwa Prof. Andrzeja Wałkowskiego. W przekładzie tym odnośny fragment brzmi następująco: „*odstępujemy je za połowę równej kopii*”. Autor przekładu podał wyjaśnienie: „W tym przypadku pojęcie kopii (lancea) oznaczało oddział rycerski, a zatem połowa oddziału rycerskiego (kopii), to cena, jaką płaci arcybiskup magdeburski za pół środkowego lubuskiego grodu. Por. M. P l e z i a, *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, t. V, Wrocław 1982, s. 1228, który nie podał jednak liczebności tego oddziału”.

19 Edward R y m a r, *Klucz do ziem polskich*, dz. cyt., s. 85.

20 *Codex Diplomaticus Branderburgensis*. Ed. Ph. W. G e r c k e n, Salzwedel 1769–1785, Bd. 8, s. 548.

21 Edward Rymar, *Klucz do ziem polskich*, dz. cyt., s. 97.

22 *Urkundenbuch der Stadt Magdeburg*, Bd. 1, bearb. Dr. Gustaw H e r t e l, Halle 1892, nr 126, s. 67–68.

tów biskupa lubuskiego Wilhelma II świadczą o czymś zupełnie innym. Transumpt, który biskup wystawił 20 lutego 1280 r. dla klasztoru Klarysek we Wrocławiu, sporządzony został w Borku Strzelińskim<sup>23</sup>. Poza tym, 2 IV 1281 roku przebywał on we Wrocławiu, gdzie wystawił dokument dla klasztoru cysterek w Marienstern na Łużycach<sup>24</sup>; także w 1282 roku Wilhelm II przebywał we Wrocławiu, gdzie wystawił dokument odpustowy dla wrocławskich klarysek<sup>25</sup>. Wiele okoliczności wskazuje na to, że biskupi lubuscy po zawarciu układu nie mieli stałej siedziby. Przez jakiś czas przebywali w Seelow, a Górzycą stolicą diecezji lubuskiej stała się dopiero w 1290 roku; prawdopodobnie z okazji konsekracji tamtejszej katedry biskup lubuski Konrad wydał list odpustowy dla kościoła cysterek w Pełczycach<sup>26</sup>.

Oceniając książkę Edwarda Rymara, trzeba stwierdzić, że Autor podejmując tak ambitne zadanie, jakim jest prezentacja politycznych dziejów ziemi lubuskiej z punktu widzenia „teorii trybutarnej”, podjął się bardzo trudnego zadania. W zasadzie wyszedł z realizacji tego zadania obronną ręką. Książka po raz pierwszy, jak już powiedziano, tak obszernie opisuje polityczne dzieje ziemi lubuskiej do połowy XIII wieku, koncentrując się na kwestiach do tej pory pomijanych przez historyków polskich i niemieckich. Jedną z licznych zalet pracy są tablice genealogiczne Piastów panujących w Ziemi Lubuskiej i niemieckich władców i pretendentów do panowania w Ziemi Lubuskiej. Jeżeli dodamy do tego ilustracje przypominające wygląd Lubusza i mapę sytuacyjną Lubusza prezentowaną na stronie 9, to będziemy mogli uznać ukazanie się drukiem „Klucza do ziem polskich” Edwarda Rymara za wydarzenie znaczące nie tylko w perspektywie regionalnej.

23 SUB tom 4, nr 386.

24 G. K ö h l e r, *Codex diplomaticus Lusatiae Superioris*, Bd. 2, nr 12.

25 SUB tom 5, nr 12.

26 *Codex Diplomaticus Brandenburgensis*, hrsg. A. F. R i e d e l, Berlin 1838–1868, Th.I, Bd. XVIII, s. 66.